



# PANORAMA

**W tym numerze:**

**Radość pisania - The Joy of Writing**

**Dzień Bezpiecznego Internetu**

**Walentynki...**

**Ciekawostki o języku polskim**

**Walentynkowy deser...**

# RADOŚĆ PISANIA

Prezentujemy w tym numerze Panoramy nagrodzoną pracę w konkursie literackim **Radość pisania - The Joy of Writing** zorganizowanym z okazji 100 rocznicy urodzin Wisławy Szymborskiej.

## INKLUZYWNOŚĆ TRZECH WERSÓW

Nie ma rozpusty gorszej niż myślenie./Pleni się ta swawola jak wiatropylny chwast/na grządce wytyczonej pod stokrotki – tak o myśleniu traktuje Wisława Szymborska w jednym ze swoich utworów. Mogłaby to być także podstawowa definicja współczesnej poezji – pozbawionej ograniczeń i schematów, bez narzuconego programu – rozrastająca się i ewoluująca w coraz innowacyjniejsze formy i przejmująca kolejne gałęzie sztuki.

Trudno jest mówić o poezji jak o sztuce zajmującej miejsce w mainstreamie. Jednak twórczość pisana coraz częściej prześlizguje się do przestrzeni publicznej. Międzynarodowa organizacja Loesje działa na rzecz wolności słowa, prężnie wtapiając się w tkankę miejską (także) Warszawy. Minimalistyczne hasła opatrzone ich logiem można dostrzec na ścianach budynków, chodząc z głową w chmurach. Można minąć je na chodnikach, idąc z nosem zwieszonym na kwintę lub utkwionym w telefonie.

Siła ich przekazu opiera się na dowolności interpretacyjnej zawężonej dopiero przez ostatnie słowo – można by powiedzieć, że ta forma jest kuzynką haiku – japońskiej struktury poetyckiej opartej na zawarciu przekazu w zaledwie trzech wersach. Byłoby to jednak niedomówienie, ponieważ hasła Loesje są często lakoniczniejsze. Sami o sobie nie mówią też, że tworzą poezję. Nazywają to kreatywnym pisaniem, które staje się coraz popularniejszą praktyką, często łączoną z wizualnymi formami sztuki.

Poezja wkracza także na sceny pod postacią konkursów – te strukturyzowane spotkania można znaleźć pod nazwą slamów poetyckich. Od konkursów recytatorskich odróżnia je wiele.

Zaczynając od tego, że wcale nie trzeba wyciągać wersów z zakamarków pamięci, a jury składa się z każdej osoby obecnej na sali. Co kraj to obyczaj, a co wiersz, to kompletnie inna gama doświadczeń. Można skonfrontować się tam ze wszystkim – od abstrakcyjnych, onomatopeicznych performansów, poprzez rytmicznie hip-hopowe zlepki, aż po narracyjne opowieści zwieńczone pointą wywołującą salwy śmiechu bądź westchnienia wzruszenia.

Właśnie takim odwróconym theatrum mundi operuje dzisiejsze słowo pisane, niezależnie, czy ubrać je w płaszczyk z metką twórczego pisania lub kożuszek poezji. Twórczość pragnie się wtapiać w ludzkie życie, zasiewając po cichu ziarenko autorefleksji rozpoczęte procesem rezonowania z danym utworem. Samo rezonowanie z kolei rozpoczyna się od podświadomego przearanżowania zasłyszanej mozaiki słownej, dopasowując ją do własnych doświadczeń.

Z autorskiego punktu widzenia można osiągnąć to uniwersalizmem sytuacji – w końcu każdy doświadczył kiedyś rozczarowania, niezależnie czy to z powodu jedyńki, kiedy na test uczyło się cały weekend, czy spłacając kredyt, którego RRSO jedynie bliskie nie jest. Na piedestale nie stoi sytuacja, ale emocje, będące od zawsze filarem poezji. A mnogość interpretacji tym większa i ciekawsza, im lakoniczniejsze lub abstrakcyjne zastosuje się rozwiązania językowe.

Stąd trend na cytaty czy mikro-formy, takie jak na przykład proponuje Loesje – każdy może w tym odnaleźć siebie, zdobywając poczucie przynależności do grupy (ktoś także zмага się z tym problemem, skoro o tym pisze!), doświadczając katharsis lub otwierając się na możliwość przepracowania danego zagadnienia. Wszystko to można zamknąć w pojęciu funkcji terapeutycznej.

Poezja staje się w ten sposób narzędziem do dialogu z traumami, wspomnieniami i niekiedy może być także inspiracją do działania. Dodatkowo, osoby piszące, dzieląc się swoimi refleksjami, mogą doświadczyć pracy z ego.

Co za tym idzie – wraz z ostatnią literą schnącą na kartce, mają możliwość zamknięcia danego procesu, który przeżywają lub wręcz przeciwnie – rozdrabniania go i odczuwania na nowo, tworząc utwory w danej konwencji, dopóki nie uznają wątku za wyczerpany. Wygląda na to, że poeci będą mieli zawsze dużo roboty wypowiedziane przez Wisławę Szymborską odsłania tutaj swoje pierwsze oblicze, sugerując, że dopóki ludzie są świadomi swoich choćby najbardziej podstawowych uczuć, będą mogli odnaleźć azyl w poezji, która wesprze analogiami, otuli (nad)interpretacją własną lub pozwoli przeżywać do woli chwile, które z różnych powodów mają żywe kolory mimo upływu czasu.

Ponadto, w myśl fragmentu wiersza Noblistki Nic dwa razy: Żaden dzień/się nie powtórzy,/nie ma dwóch tych samych nocy,/dwóch tych samych pocałunków,/dwóch jednakich spojrzeń w oczy. Absolutnie wszystko jest unikatowe. Skoro jeden człowiek nie jest w stanie zdublować wybranego zdarzenia, to pytając grupę ludzi o sens tego samego wiersza, można – należy wręcz – spodziewać się zestawu kompletnie różnych odpowiedzi.

Wyłania się stąd drugi powód, dla którego poetki/poeci zawsze będą mieć dużo zajęć – nie treść, a forma wymaga redefiniowania. Wraz z upływem lat ewoluuje społeczeństwo, a co za tym idzie – język. Sposoby komunikacji także się zmieniają. Być może przekonanie o ulotności chwili w połączeniu z wpływem masowych środków przekazu sprawia, że tak zwane piórka (czyli omawiane wcześniej lakoniczne formy), wracają do łask.

Wbrew temu, co wpaja się w szkołach, nie trzeba godzinami rozkładać elementów budowy takiego utworu na czynniki pierwsze, aby dostrzec warstwę dosłowną oraz interpretacyjną, stąd jest to ukłon w kierunku popularyzacji poezji. Krótkie przekazy bardziej rezonują z umysłami bombardowanymi bodźcami każdego dnia. Można też dowolnie takimi piórkami „obrać”, dostrzegając w nich błysk nowych sensów i refleksy kolejnych ścieżek interpretacyjnych.

Jest to także niesamowity recykling słowny; próba nadawania nowych znaczeń sytuacyjnych profilaktycznie zaprzecza dekadentyzmowi. Pobudza także kreatywność, nadając poezji cechy inkluzywności w kontekście jej tworzenia jak i odbierania. Reasumując, współczesna poezja ma charakter terapeutyczny oraz staje się coraz bardziej uniwersalna w odbiorze. Z kolei wizerunek osoby tworzącej poezję, zaczyna przybierać najróżniejsze twarze, stając się narzędziem pracy nad sobą, bądź utrwalania wspomnień dla ludzi z odmiennych środowisk. Tematyka pozbawiona jest ograniczeń, jednak niezmiennie orbituje wokół procesów wewnętrznych, dając możliwość reinterpretacji sztuki, filtrując ją przez własne doświadczenia życiowe. Jednocześnie, wraz z krystalizowaniem się nowych form, poezja wchodzi w interakcje z innymi dziedzinami kultury.

Anna Koziestańska



# DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNETU

W miesiącu lutym przypada również Dzień Bezpiecznego Internetu. Święto to obchodzone w całej Europie w pierwszej połowie lutego. Jest inicjatywą Komisji Europejskiej, mającą na celu zwrócenie uwagi na kwestię bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych. Przedstawiamy Wam kilka najważniejszych zasad

## 10 Zasad Bezpiecznego Internetu

1. Nie podawaj swoich danych osobowych, takich jak adres, numer telefonu itp.
2. Pamiętaj, że nie każdy jest kimś, za kogo się podaje.
3. Nie podawaj nikomu hasła dostępu do Twojego konta na stronie, na której jesteś zalogowany.
4. Korzystaj z oprogramowania antywirusowego.
5. Nie umawiaj się sam na spotkania z nieznajomymi, których poznałeś przez Internet.
6. Stwarzaj trudne do odgadnięcia hasła dostępu - kombinacje minimum 12 cyfr, wielkich i małych liter oraz znaków interpunkcyjnych.
7. Nie klikaj w nieznane załączniki i linki.
8. Nie wysyłaj nieznajomym swoich zdjęć i nie udzielaj im zbyt wielu informacji na swój temat.
9. Do każdego konta stosuj inne hasło dostępu.
10. Zachowaj ostrożność przy pobieraniu plików z Internetu.

Adam Fryzowski



# WALENTYNKI

"Puchatku jak się pisze miłość?" czyli o walentynkach.

Zwyczaj świętowania walentynek w Europie Zachodniej i Południowej sięga średniowiecza. Nazwa na pewno wywodzi się od świętego Walentego, lecz o pochodzeniu święta istnieje kilka teorii. Tradycja obchodzenia walentynek dotarła do Polski znacznie później niż do krajów zachodnich. Najpopularniejszymi zwyczajami w Polsce jest wysyłanie sobie kartek z miłosnym wyznaniem.

W Czechach święto zakochanych obchodzi się 14 lutego i 1 maja. Tam pary tłumnie przybywają na most Karola w Pradze, gdzie zawieszają kłódki, które mają być gwarancją wiecznej miłości. Za to w Japonii to kobiety obdarowują mężczyzn prezentami, dają je nie tylko ukochanym, ale również znajomym.

Walentynki najhuczniej obchodzone są w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie nie żałują pieniędzy na prezenty dla ukochanych, ani na walentynkowe randki. W USA jest bardzo popularne wysyłanie kartek i oglądanie romantycznych filmów.

**Najbardziej znane cytaty o miłości z Kubusia Puchatka:**

**"Obiecuj, że nigdy nie zapomnisz mnie, bo gdybym wiedział, że tak będzie, to nigdy bym nie odszedł".**

**"Niektórzy ludzie dbają o innych zbyt mocno. Myślę, że to się nazywa miłość".**

**"Miłość to czasem kilka kroków w tył, aby uszczęśliwić osobę, którą kochasz".**

**Jestem szczęściarzem, bo mam kogoś, kto sprawia, że ciężko jest mi powiedzieć „do widzenia”.**

# CIEKAWOSTKI O JĘZYKU POLSKIM

Na całym świecie po polsku mówi około... 50 mln ludzi! Oczywiście większość z nich mieszka w Polsce, ale duże polskojęzyczne społeczności znajdziemy również m.in. w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Izraelu, Argentynie, Brazylii. Z osobami mówiącymi po polsku możemy też spotkać się w Danii, Estonii, Serbii czy... Nowej Zelandii.

Pierwsze znane pełne zdanie po polsku pochodzi z Księgi Henrykowskiej z 1270 roku i dotyczy opisu życia codziennego w ówczesnych czasach. Mąż mówi do żony: „Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj” (w wolnym tłumaczeniu: „Odpuść kochanie, dzisiaj ja pozmywam.”).

Według trzech znaczących źródeł: Internetu, opinii publicznej oraz amerykańskich naukowców, polski jest jednym z najtrudniejszych języków na świecie.

Polski alfabet (jak większość alfabetów krajów europejskich) powstał na bazie alfabetu łacińskiego i składa się z 32 liter. Dziewięciu z nich nie znajdziemy jednak w żadnym innym alfabecie... Są to: ą, ć, ę, ł, ń, ó, ś, ź, ż.

I chociaż to właśnie te „szeleszczące” litery spędzają sen z powiek obcokrajowcom, Polacy mają do nich wyraźną słabość. Dowodem na to może być zorganizowany w 2010 roku ranking na najpiękniejsze polskie słowo, którym okazało się... „żdźbło”. Pod uwagę brano również „szept”, „brzdęk” i... „szeleścić”.

W dużym przybliżeniu przeciętny Polak czynnie zna (czyli używa w wypowiedziach) nie więcej niż kilkanaście tysięcy słów, natomiast biernie (rozumie, ale nie używa) – ok. 30 tysięcy słów.

Najpopularniejszymi przysłowiami polskimi są: „bez pracy nie ma kołaczy”, „fortuna kołem się toczy”, „nie chwal dnia przed zachodem słońca” czy też „apetyt rośnie w miarę jedzenia”.

„Pchnąć w tę łódź jeża lub ośm skrzyń fig” to dość wyjątkowe zdanie, bo zawiera wszystkie 32 litery polskiego alfabetu. Takie zdania nazywamy pangramem.

**Źródło: <https://stacjaksiazka.pl/>**



# WALENTYNKOWY DESER

W tym numerze, proponujemy walentynkowy deser w postaci musu waniliowego z truskawkami. Może zrobicie taki deser Waszym najbliższym? Pamiętajcie jednak o zachowaniu środków ostrożności podczas gotowania.

## Walentynkowy mus waniliowy z truskawkami

### Składniki:

- galaretka truskawkowa,
- 4 g żelatyny namoczonej w 25 g zimnej wody,
- 230 g truskawek, umytych lub mrożonych,
- 30 g cukru pudru,

### Mus waniliowy

- 3 żółtka jaj - rozmiar L,
- 20 g cukru,
- 20 g wody,
- 1 opakowanie cukru wanilinowego,
- 200 g białej czekolady,
- 400 g śmietanki 30%,
- 100 g truskawek, umytych,

### Dekoracja

- 150 g cukru trzcinowego,
- 100 g białej czekolady.

### Przygotowanie:

**Galaretka truskawkowa** - truskawki przekładamy do garnka i gotujemy na małym ogniu do rozgotowania. Dodajemy cukier puder, gotujemy mieszając 2-3 minuty. Miksujemy. Żelatynę rozpuszczamy w kuchence mikrofalowej i łączymy z musem truskawkowym. Wlewamy do pucharków i chłodzimy w lodówce około 40 minut.



**Mus waniliowy** - zagotowujemy cukier z wodą. Ubijamy żółtka, zalewamy je (sparzamy) syropem cukrowym i chwilę wszystko miksujemy, pod koniec dodając cukier waniliowy. Czekoladę rozpuszczamy. Śmietankę ubijamy. Wszystkie składniki dokładnie ze sobą łączymy. Za pomocą worka cukierniczego szprycujemy mus do pucharków z galaretką. Chłodzimy w lodówce kolejne 40 minut. Truskawki kroimy w kostkę i wykładamy na stężały mus.

**Dekoracja** - cukier trzcinowy rozsypujemy na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Czekoladę rozpuszczamy, temperujemy i umieszczamy w kornecie (rożku wykonanym z papieru ze ściętą końcówką) lub w małym rękawie cukierniczym. Na cukrze rysujemy serca rozpuszczoną czekoladą i chłodzimy około 10 minut. Dekorujemy deser.

Smacznego!





**ZNAJDŹ 15 RÓŻNIC W OBRAZKACH.**

**Prześlij rozwiązanie na  
biblioteka@pm.waw.pl do 28 lutego.**

**REDAKCJA PANORAMY**

**Julita Pniewska**

**MŁODZI REDAKTORZY**

**Anna Koziestańska**

**Adam Fryzowski**

